

Kamień węgielny pod cenzurę internetu w Polsce

24 czerwca 2016

Różne rządy od lat próbowały wprowadzać przepisy umożliwiające blokowanie stron internetowych bez sądu. Teraz Prezydent RP podpisał pierwszą ustawę wdrażającą tę ideę i niebawem podpiszę kolejną. Tymczasem w Rosji... blokowanie jest już od dawna, ale odpowiedzialny za to urząd właśnie dogadał się z przemysłem filmowym. Jest w tym coś symbolicznego.

Dlaczego od lat sprzeciwiamy się cenzurze internetu? Wcale nie dlatego, że chcemy bronić terrorystów, pedofilów czy hazardu. Po prostu mamy świadomość, że cenzura nie jest czymś odpowiednim dla państwa demokratycznego i jeśli zostanie raz wprowadzona, ma tendencję do rozlewania się na różne obszary. Wielokrotnie też podkreślaliśmy, że nawet gdyby rząd miał dobre intencje wprowadzając cenzurę, to żaden rząd nie będzie panował wiecznie i absolutnie. Cenzura wprowadzona dzisiaj przez PiS może być jutro wykorzystana przez kogoś całkiem innego. Niestety partia rządząca tak bardzo pragnie kontroli, że woli nie widzieć tego zagrożenia.

DUDA ZŁOŻYŁ HISTORYCZNY PODPIS

22 czerwca 2016 roku, Prezydent Andrzej Duda podpisał tzw. ustawę antyterrorystyczną.

Tym samym Prezydent zgodził się na ustawę, która pozwala władzom na blokowanie systemów teleinformatycznych praktycznie bez sądu. Ustawa jest napisana w taki sposób, że teoretycznie wymaga udziału sądu. Znajduje się w niej jednak przepis, który pozwala na zablokowanie „systemu teleinformatycznego” na 5 dni, z jednoczesnym zwróceniem się do Sądu o blokadę. Nawet jeśli sąd nie wyda zgody, to blokada może być zastosowana na te 5 dni. Może o tym zdecydować szef ABW do spółki z Prokuratorem Generalnym.

Nasz kraj po obaleniu komunizmu nigdy jeszcze nie miał ustawy dającej dwóm ludziom możliwość tak szerokiego decydowania o dostępie obywateli do informacji.

Złożenie podpisu pod ustawą przez Andrzeja Dudę należy uznać za moment historyczny. W kolejnych latach powinniśmy pamiętać, że ten podpis został złożony szybko, prawdopodobnie bez zapoznania się z licznymi apelami obywateli o niepodpisywanie ustawy. Pamiętajmy też, że ustawa antyterrorystyczna była krytykowana przez tysiące obywateli i dziesiątki organizacji. Została przygotowana absolutnie bez konsultacji społecznych.

W tym przypadku Prezydent Andrzej Duda nie zachował się jak reprezentant obywateli, przez których został wybrany. Zachował się jak notariusz, który podpisuje pewne dokumenty na zlecenie partii rządzącej.

BLOKADA INTERNETU CHRONI PRZED BOMBĄ?

Obecnie zwolennicy partii rządzącej przekonują, że blokady internetu są konieczne żebyśmy nie zostali wysadzeni w powietrze. Proponują zatem przypomnieć, że nie tak dawno temu zatrzymano mężczyznę podejrzanego o podłożenie bomby w autobusie we Wrocławiu. Ten mężczyzna nie był obcokrajowcem i zablokowanie jakiejkolwiek strony internetowej nie mogłoby go powstrzymać. Również sprawcy ataków w Paryżu w ogóle nie korzystali ze stron internetowych do koordynowania ataku.

Być może niektórym osobom wydaje się, że blokada stron internetowych magicznie powstrzymuje terrorystów przed działaniem. Mamy złą wiadomość. Nie powstrzymuje.

CENZURA JUŻ SIĘ ROZLEWA

Od roku 2009 trzy różne rządy próbowały wprowadzić cenzurę internetu. Najpierw rząd Donalda Tuska chciał stworzyć Rejestr Stron i Usług Niedozwolonych. Później w czasach Ewy Kopacz wiceminister Kapica przebąkiwał coś o kurtynach na stronach. Teraz rząd PiS wykonał historyczny krok – wprowadził cenzurę

antyterrorystyczną... ale to nie koniec!

Na początku czerwca poinformowaliśmy o projekcie nowej ustawy hazardowej. Na podstawie tej ustawy ma powstać „Rejestr Niedozwolonych Stron”. Do rejestru trafiają „adresy elektroniczne pozwalające na identyfikację stron internetowych lub innych usług zawierających treści umożliwiające urządzenie gier hazardowych”.

Czy blokady będą nas chronić przed hazardem? Nie! Być może zwykły VPN wystarczy, aby skorzystać z zagranicznych e-kasyn. Może się jednak okazać, że Ministerstwo Finansów nie raz omyłkowo zablokuje stronę, która wcale nie jest e-kasynem. W Polsce zdarzało się już, że służba celna próbowała blokować niehazardowe serwisy.

Co istotne, rząd nie ogłosił konsultacji w sprawie ustawy hazardowej i wszystko wskazuje na to, że kolejne cenzorskie prawo będzie przyjęte poprzez legislacyjny „brute force”.

Jeśli obecny rząd tak łatwo wprowadził cenzurę antyterrorystyczną to nie zawaha się przed wprowadzeniem cenzury hazardowej. Możemy tylko obstawiać co będzie kolejne – cenzura antypedofilska, antypornograficzna, antypiracka? W ten sposób zmierzamy prosto do cenzury takiej jak w Rosji. Prędzej czy później pojawi się potrzeba blokowania stron, które „wywołują niepokoje społeczne”. Inna rzecz, że sama cenzura antypiracka może być z powodzeniem wykorzystana do zamykania ust krytykom rządu.

TYMCZASEM W ROSJI

Spójrzmy na Rosję. Ten „wolny i demokratyczny” kraj wprowadził już wcześniej prawo wymagające rejestracji blogów oraz przepisy pozwalające na cenzurę pod pretekstem walki z pedofilią. Słyszeliśmy już o blokowaniu stron krytyków Putina, a nawet memy z osobami publicznymi nie bardzo się władzy podobają. W rosyjskich więzieniach siedzą osoby, które obraziły władze w serwisach społecznościowych.

Jak informuje „Broadband TV News”, rosyjski urząd odpowiedzialny za blokowanie stron (Roskomnadzor) podpisał memorandum z MPAA, organizacją branży filmowej. Oczywiście MPAA i Roskomnadzor chcą wspólnie dbać o przestrzeganie praw autorskich w sieci. To fascynujące, że organizacji MPAA wywodzącej się ze Stanów Zjednoczonych nie przeszkadza współpraca z autorytarnym reżimem. MPAA twierdzi, że bardzo ceni sobie wolność słowa!

Czy widzicie, jak ładnie cenzura się rozlewa? Polska nie jest jeszcze tak zaawansowana w cenzurowaniu sieci jak Rosja, ale wczoraj Andrzej Duda zdecydował o wykonaniu zwrotu w tę stronę. Prezydent zdecydował, że lepiej blokować obywatelom „systemy teleinformatyczne” niż bawić się w takie gierki, jak konsultacje publiczne. Kolejnym etapem będzie ustawa hazardowa, a potem? Kto wie? Może pewnego dnia MPAA też podpisze umowę z polskim urzędem od cenzury?

Pamiętajmy. Narzędzia cenzury tworzy się dzisiaj w określonym celu, ale ktoś wykorzysta je jutro we własnym celu. Jeśli raz zbudujemy takie narzędzia, nie wiemy czym to się skończy.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl